

Spowiedź Dyżurnego Psychiatry Kraju

5 stycznia 2016

Tylko czubki, którzy z psychiatriy robią sobie bożka, bo po prochach, które im aplikuje, czują się jak w siódmym niebie, wierzą, że psychiatrzy nie grzeszą. Ale grzeszą. I to jeszcze jak! Wiem to po sobie. Dlatego jako Dyżurny Psychiatra kraju uginający się pod ciężarem grzechów, poprzez koneksje i łapówkę, załatwiłem sobie spowiedź nie u byle kogo. – Zgadniecie ? Nie zgadniecie! Dlatego nie owijając w bawełnę, od razu się przyznam. U samego Józka... Życińskiego, który już przeniósł się na łono Abrahama! Spowiedź jednak miała miejsce zanim biskup znalazł się w najgłębszych czeluściach piekieł, ale wspomnieniem tego ważnego wydarzenia, zapragnąłem podzielić się z czytelnikami.

Jako szara eminencja udałem się do Jego Ekscelencji, który akurat gościł w Nadarzynie. Kościół jak kościół, tyle że znajduje się obok drogi szybkiego ruchu, wybudowanej jeszcze przez tow. Gierka, tzw. gierkówki z Warszawy do Katowic. Ale przed kościołem stanąłem jak wryty, bo oto na terenie parafialnym znajduje się Dom Królestwa Świadków Jehowy!

– Chyba proboszcz Andrzej Wieczorek jest patriotą i zapewne tak go żydomasoneria gnoi, że chłop nie ma co do gara włożyć – pomyślałem. – A może to taki ekumenizm? Ale że jehowcy mają w Polsce królestwo? – Ho, ho a co na to żydzi? Przecież gołym okiem widać, że jeszcze tyko wywłaszczą i wygonią parę milionów Polaków i oficjalnie proklamują Judeopolonię. To na jaki grzyb im królestwo jehowych? Tak rozmyślając, zobaczyłem limuzynę księżula. Poczułem się niepewnie, bo z samej tylko tacy na taką furę się nie uciuła.

W każdym kościele wiadomo , gdzie jest konfesjonał. A tu, każdemu kto wchodzi, od razu rzuca się w oczy menora. Jest

umieszczona w centralnym punkcie, natomiast Najświętszy Sakrament w kącie świątyni. Stałem jak zamurowany, bo gdzie zatrzymał się mój wzrok, tam masoński symbol. Już miałem wiać, myśląc, że jestem w przybytku jakiejś masońsko – żydowskiej sekty, ale dostrzegłem postać, która wgramoliła się do konfesjonału. To przecież Ekscelencja!

Spowiedź zacząłem od pozdrowienia:

– Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, Król Polski – wyszeptałem do arcywielebności.

– Marihuana, hasz, LSD?! Zapytał głośno, jak przekupień.

– A co, Jego Ekscelencja chce mi sprzedać? – odpowiedziałem żydowskim zwyczajem – pytaniem na pytanie.

– No bo jesteś na pewno naćpany, że bredzisz coś o królu Polski. Polska nie ma żadnego króla i mieć nie będzie! – ze złością warknął purpurat i cicho dodał: – Chociaż wkrótce królem będzie Baphomet. – I uszu moich dobiegł diaboliczny chichot.

– Ależ Ekscelencjo, Ojciec św. Pius XI w Encyklice „Ubi arcato” (1922r.) napisał: „Jesteśmy świadkami naszego Przenajświętszego Odkupiciela obejmującego należne Mu miejsce, jako Króla wszystkich ludzi, wszystkich państw i wszystkich narodów”. Natomiast Ojciec św. Pius XII w Encyklice „Sumi pontificatus” (1939r.) napisał, że „jest niegodziwe i zaiste zbrodnicze usiłowanie, aby pozbawić Chrystusa Jego Królewskiej Władzy”. A Prymas Tysiąclecia...

– Co ty mi tutaj pierdzielisz o jakiś encyklikach stetryczających dziadków, którzy nie wiedzieli, co gadają – przerwał mi purpurowy ze złości purpurat. A Pius XII, to był antysemita, bo nie zapobiegł holokaustowi! – Może nie? – warknął jeszcze Życiński.

– A nie. I zapytam jak kiedyś Stalin: „Ile papież miał

dywizji?” – odgryzłem się.

– Przyszedłeś się tutaj wypowiadać, a polityką się zajmujesz. Polityka nie jest dla maluczkich i takich gołodupców jak ty! – Wódkę pijesz? – zapytał konfidencjonalnie były konfident.

– A Jego Ekscelencja chce postawić? – wyrwało mi się.

– Co? A kto ty jesteś, że miałbym tobie stawiać? Rabinowi Schudrichowi to bym postawił – rozmarzył się arcymodernista. – Ale o co ja pytam. Taki łachudra jak ty, to pije tylko mózgojeby!

– A piję, wiśniowe nalewki po 5,50, bo na nic innego mnie nie stać. – To ciężki grzech? – zapytałem.

– Zgadłem – ucieszył się członek Episkopatu. – Pijesz mózgojeby, dlatego ci się we łbie lasuje. Ale nie martw się – to żaden grzech. Sam piłem dziś pejsachówkę w znakomitym towarzystwie. Pijcie, pijcie Polaczki, bo dla was miotła i taczki! Ha, ha, ha!

– Ja bardzo przepraszam, jako podnózek uniżony zauważyłem, że Jego Ekscelencja ma na głowie czarną myckę, a wydaje mi się, że powinna być purpurowa? – nieśmiało zapytałem.

– Aj, waj, zapomniałem zmienić. Mówiłem, że na obiedzie byłem. A co ja tam jadłem, a ja, jaj! Złoty joich, frykadle z karpia, gęsie szyjki faszerowane, czulent z jagnięcia, kawior po żydowsku, a na deser chonek łejkech! Jak u mojej mame, dosłownie! – znowu rozmarzył się arcyfaryzeusz. – No dobrze, przyjechałeś się tu wypowiadać. Ale powiedz – po co?

– Noo – zacząłem niepewnie. – Chcę się wypowiadać, bo grzesznicy idą do piekła.

– Piekła nie ma!

– Jak to nie ma? – nie ukryłem zdziwienia.

– Piekło, to jest na ziemi. Na ziemi też będzie niebo, ale nie dla głupich goi. Ten twój kumpel, który załatwił ci u mnie spowiedź wygadał się, że jesteś dziennikarzem i piszesz książki dla dzieci. Dlatego tylko zgodziłem się z tobą pogadać, bo muszę dbać o swój image. Skoro jesteś pismakiem, to zapewne działasz jak wszyscy w wielkim dziele zbydlęcenia goi, nieprawdaż? Mamy XXI wiek. Świat się zmienia, Kościół też idzie z postępem. A nasz Episkopat Polski nie zostaje w tyle. Należymy przecież do Europy! Zatem dostosowując się do nowych zasad etycznych, opartych na filozofii najświętszych umysłów współczesnego, liberalnego świata, Episkopat, zgodnie z duchem ekumenizmu, dąży do połączenia wszystkich religii. Wkrótce na świecie będzie jedna doktryna wiary. Wszak Bóg jest jeden, taki sam dla wszystkich. – Kto dziś wierzy w jakieś bzdury o mękach piekielnych?

– Ja wierzę, proszę Ekscelencji – odpowiedziałem z przekonaniem.

– To dziwne. Jak ciebie weryfikowali? Jak taki ciemniak przebił się przez gęste sito rekrutacji? Przecież dziennikarz musi pracować dla idei New Age w dziele przebudowy świata.

– Religii też? – zapytałem.

– Oczywiście. A ty mi tu wyskakujesz z Chrystusem, Królem Polski. Jezus był zwykłym człowiekiem, a nie królem. Zaraz, zaraz – a do jakiej gazety ty piszesz? – zapytał z podejrzliwością rabin purpurat.

– Ja piszę do „Wolnej Polski”. Zaraz ekscelencji dam adres internetowy – odpowiedziałem z dumą.

– Co?!! Bydlę, antysemita! Won z mojego kościoła! Woon!

Pośpiesznie ewakuowałem swoją doczesność z modernistycznego kościółka, odczuwając na ciele dwa uderzenia. To buty Jego Ekscelencji firmy Salamander dopadły mnie w drzwiach.

Obudziłem się w rowie na skraju Nadarzyna z niedopitym mózgotrzepem. Już tylko z ciekawości zajrzałem do kościoła. A tam w centralnym punkcie stoi menora. Obok kościoła stoi Dom Królestwa Świadków Jehowy.

– Czy to na pewno ja mam delirium?

Autorstwo: Cezary Piotr Tarkowski – Dyżurny Psychiatra Kraju

Źródło: Wolna-Polska.pl